

Sygn. akt VP 8/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku

V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA w SO Stanisław Stankiewicz

Protokolant: Bożena Radziusz

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2013 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w B.

o zapłatę

I. Oddala powództwo.

II. Zasądza od powoda E. W. na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w B. 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt VP 8/13

UZASADNIENIE

Powód E. W. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w B. kwoty 112.500 zł z ustawowymi od dnia 30 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, iż zawarł z pozwaną spółką w dniu 01 lipca 2011 roku umowę o pracę na czas nieokreślony, na podstawie której świadczył pracę na stanowisku Prezesa Zarządu Spółki. Umowa ta została rozwiązana przez pozwanego w dniu 16 kwietnia 2013 roku na skutek oświadczenia zamieszczonego w piśmie z tego samego dnia. rozwiązanie umowy o pracę zostało zakwestionowane przez powoda w drodze powództwa wytoczonego przed Sądem Rejonowym w Białymstoku, jako że zawierało twierdzenia nieprawdziwe i było nieuzasadnione. Powód wskazał również, że we wspomnianej umowie znajduje się zapis, zgodnie z którym nie może wykonywać konkurencyjnej pracy przez okres 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę. W zamian za to przysługuje mu jednorazowa odprawa pieniężna w wysokości 75 % płacy zasadniczej z ostatnich 6 miesięcy. Po rozwiązaniu stosunku pracy wezwał pozwaną do zapłaty dochodzonej pozvem kwoty, wyliczonej jako wartość 75 % z 6 – miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego ustalonego między stronami na kwotę 25.000 zł brutto, wyznaczając jednocześnie termin na dobrowolne spełnienie świadczenia do dnia 29 kwietnia 2013 roku. Do dnia złożenia pozwu należność ta nie wpłynęła na jego rachunek bankowy.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 03 czerwca 2013 roku w sprawie o sygn. V Np 1/13 Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazał pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w B., aby zapłaciła na rzecz powoda E. W. kwotę

112.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 30 kwietnia 2013 roku od dnia zapłaty, a także kwotę 1.407 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /k. 12/.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w B. w sprzeciwie od tego nakazu zapłaty wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Motywuując swe stanowisko podniosła, iż umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, na którą powołuje się powód, jest bezwzględnie nieważna. Wynika to z bezspornego, zdaniem pozwanej, niezachowania wymogów formalnych koniecznych do ważnego zawarcia tej umowy pomiędzy powodem jako Prezesem spółki, a spółką (...) SA, czyli pozwaną. Umowa ta nie została bowiem zawarta ani przez pełnomocnika Walnego Zgromadzenia /Zebrania Akcjonariuszy Założycieli/, upoważnionego do zawarcia tej umowy z powodem, ani przez Radę Nadzorczą spółki – czy też przedstawiciela tej Rady. Pozwana wskazała, że Przewodniczący Rady Nadzorczej spółki posiadał wyłącznie upoważnienie, udzielone mu przez Akcjonariuszy Założycieli, do zawarcia z powodem umowy o pracę, natomiast nie posiadał on żadnego umocowania do zawarcia z powodem umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. W tym przypadku stosuje się bowiem art. 379 § 1 ksh, a naruszenie tego przepisu skutkuje bezwzględną nieważnością czynności prawnej stosownie do art. 58 kc. Podnosiła także, że wprawdzie umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy zawarta była w dokumencie umowy o pracę z dnia 01 lipca 2011 roku, jednakże okoliczność ta pozostaje bez znaczenia, ponieważ w świetle prawa stanowiła odrębną umowę, do zawarcia której konieczne było zachowanie wymogów formalnych ze wspomnianego już wyżej art. 379 ksh. Upoważnienie do zawarcia spornej umowy nie wynika zaś z uchwały Zgromadzenia Akcjonariuszy. Upoważnienia takiego nie można zaś zastępować praktyką bądź zwyczajem, czy też domniemywać z treści innego aktu. Wszelkie roszczenia powoda oparte na nieważnej umowie o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy są zatem całkowicie bezpodstawne. Pozwana podnosiła też, że zakaz konkurencji jest też nieważny z uwagi na brak wyszczególnienia zakresu tego zakazu, czego wymaga art. 101² kp. Kwestionowana była również wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Bezspornym w sprawie było, iż w dniu 25 maja 2011 roku sporządzony został akt notarialny zawiązania spółki (...) Spółki Akcyjnej w B.. Tego samego dnia Akcjonariusze Założyciele podjęli Uchwałę nr 1/2011 w sprawie wyboru Rady Nadzorczej Spółki i wynagrodzenia członków tej Rady. Na jej mocy ustalono, że członkiem tego gremium będzie m.in. J. M. jako Przewodniczący.

25 maja 2011 roku Akcjonariusze Założyciele podjęli też Uchwałę Nr (...)w sprawie ustalenia składu, wyboru Zarządu i wynagrodzenia Zarządu Spółki. W treści powołanej uchwały Akcjonariusze Założyciele ustalili skład Zarządu w osobie powoda – E. W.. Poza sporem jest, iż podejmując powyższą uchwałę Akcjonariusze Założyciele powołali się na § 17 ust. 1 Statutu, zgodnie z którym do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy ustalanie składu osobowego i powołanie założycielskiego Zarządu Spółki Akcyjnej oraz ustalenie jego wynagrodzenia. We wspomnianej uchwale ustalono też wynagrodzenie Prezesa Zarządu Spółki w postaci pensji zasadniczej – 25.000 zł brutto miesięcznie, a także premii uznaniowej, przyznawanej w szczegółowo określonych sposób. Ponadto nie ulega wątpliwości, że Uchwała nr (...) zawierała też stwierdzenie, zgodnie z którym „zatrudnienie Prezesa Zarządu następowało na podstawie umowy o pracę. Do zawarcia umowy o pracę w imieniu spółki upoważniono Przewodniczącego Rady Nadzorczej”.

E. W. w dniu 01 lipca 2011 roku zawarł z pozwaną spółką, reprezentowaną przez Przewodniczącego Rady Nadzorczej J. M., umowę o pracę na czas nieokreślony. Zgodnie z § 2 umowy, jako pracownik zobowiązał się do nadzorowania całości funkcjonowania i rozwoju spółki, w tym także nadzorowania i koordynowania budowy fabryki domów modułowych oraz pozyskiwania i realizacji kontraktów budowlanych w technice szkieletu drewnianego. Z tytułu zatrudnienia powód otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 25.000 zł miesięcznie brutto /§ 3 umowy/. Jednocześnie w myśl § 4 ust. 2 umowy strony uzgodniły również, że „w przypadku rozwiązania umowy pracownik nie może wykonywać konkurencyjnej pracy przez okres 6 miesięcy od rozwiązania umowy, w zamian za co przysługuje pracownikowi jednorazowa odprawa pieniężna w wysokości 75 % płacy zasadniczej z ostatnich 6 m – cy pracy” /k. 4/.

Uchwałą Nr 6 z dnia 12 kwietnia 2013 roku Rada Nadzorcza pozwanej spółki odwołała powoda z funkcji Prezesa Zarządu „z ważnych powodów” /k. 190 – 197/.

Pismem z dnia 16 kwietnia 2013 roku, doręczonym w tej samej dacie, pozwana spółka rozwiązała z powodem umowę o pracę z dnia 01 lipca 2011 roku „z powodu ciężkiego, zawinionego naruszenia przez powoda ciężących na nim podstawowych obowiązków pracowniczych” – w trybie art. 52 § 1 pkt 1 kp /k. 6 – 7/. Rozwiązanie umowy o pracę zostało zakwestionowane przez powoda w drodze powództwa wytoczonego spółce przed Sądem Rejonowym w Białymstoku Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie o sygn. VI P 225/13.

Z kolei wspomniana wyżej Uchwała Nr 6 Rady Nadzorczej z dnia 12 kwietnia 2013 roku została przez powoda zaskarżona powództwem o stwierdzenie jej nieważności. Przed Sądem Okręgowym toczy się obecnie postępowanie w tej sprawie / VII GC 150/13/.

Pismem z dnia 22 kwietnia 2013 roku powód wezwał pozwaną Spółkę do zapłaty kwoty 112.500 zł- zgodnie z § 4 ust. 2 umowy o pracę – w terminie do dnia 29 kwietnia 2013 roku /k. 5/. Żądanie to nie zostało spełnione.

Przedstawione wyżej okoliczności faktyczne nie były w niniejszym postępowaniu przedmiotem sporu. Powód domagając się zasądzenia kwoty dochodzonej pozwem jako podstawę roszczenia wskazał umowę o zakazie konkurencji z dnia 01 lipca 2011 roku, podpisaną wraz z umową o pracę. Pozwana twierdziła natomiast, iż ta umowa jest nieważna z uwagi na naruszenie art. 379 ksh, co zwolniło ją z obowiązku zapłaty odszkodowania. W związku z tym E. W. pismem z dnia 26 lipca 2013 roku na, podstawie art. 103 § 2 kc, wyznaczył pozwanej Spółce miesięczny termin, liczony od dnia doręczenia pisma przez Sąd, na sanowanie umowy o zakazie konkurencji poprzez jej potwierdzenie przez Radę Nadzorczą pozwanej Spółki /k. 36/.

Zgodnie z art. 101¹ § 1 kp, w zakresie określonym w odrębnej umowie, pracownik nie może prowadzić działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy ani też świadczyć pracy w ramach stosunku pracy lub na innej podstawie na rzecz podmiotu prowadzącego taką działalność (zakaz konkurencji). Jednocześnie art. 101² kp § 1 kp stanowi, iż przepis art. 101¹ § 1 stosuje się odpowiednio, gdy pracodawca i pracownik mający dostęp do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę, zawierają umowę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. W umowie określa się także okres obowiązywania zakazu konkurencji oraz wysokość odszkodowania należnego pracownikowi od pracodawcy, z zastrzeżeniem przepisów § 2 i 3. W § 2 cytowanego przepisu zawarto natomiast stwierdzenie, zgodnie z którym zakaz konkurencji, o którym mowa w § 1, przestaje obowiązywać przed upływem terminu, na jaki została zawarta umowa przewidziana w tym przepisie, w razie ustania przyczyn uzasadniających taki zakaz lub niewywiązywania się pracodawcy z obowiązku wypłaty odszkodowania.

Mając na uwadze powyższe regulacje należy zauważyć, iż jedną ze stron umów o zakazie konkurencji jest pracodawca, będący w niniejszej sprawie spółką akcyjną. Fundamentalnego znaczenia nabiera zatem kwestia właściwej reprezentacji tej spółki podczas zawierania powyższych kontraktów, jako że czynność prawna – np. umowa – dokonana przez spółkę nieprawidłowo reprezentowaną jest bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z prawem / art. 58 kc/. Co więcej, drugą ze stron umów o zakazie konkurencji był powód pełniący jednocześnie funkcję prezesa zarządu, a zatem wchodzący w skład organu tej spółki. Tę szczególną sytuację reguluje wprost przepis art. 379 § 1 ksh, zgodnie z którym w umowie między spółką a członkiem zarządu, jak również w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza albo pełnomocnik powołany uchwałą walnego zgromadzenia. Przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązującego i odnosi się do wszelkich umów zawieranych z członkami zarządu, w tym do umów o pracę oraz umów o zakazie konkurencji. Jako że w przedmiotowej w sprawie nie występował pełnomocnik powołany uchwałą walnego zgromadzenia, należało skupić się na reprezentacji spółki przez radę nadzorczą.

Nie ulega wątpliwości, że cytowana wyżej regulacja zawarta w art. 379 ksh oznacza konieczność kolegialnego działania rady, a więc radę nadzorczą in corpore, a nie – jak twierdził powód – jej poszczególnych członków czy pełnomocników. Innymi słowy, przepis ten wymaga oświadczenia woli, czyli kolegialnego stanowiska rady co do zawarcia umowy o zakazie konkurencji. Kolegialność działania rady może zaś wyrazić się albo przez podpisanie umowy przez wszystkich

członków rady albo przez podjęcie uchwały o akceptacji umowy. Rada może też w uchwale upoważnić jednego z jej członków, np. przewodniczącego, do podpisania umowy w jej imieniu, a tym samym w imieniu całej spółki. Należy jednocześnie wyraźnie zaznaczyć, że oświadczenie woli spółki wyrażane przez radę nadzorczą kolegialnie w uchwale, musi być podjęte przed podpisaniem umowy, przy czym treść samej uchwały powinna być wykładana ściśle, a nie rozszerzająco. Bezspornym zaś jest fakt, iż w niniejszej sprawie uchwała Rady Nadzorczej nr (...) upoważniła Przewodniczącego tej Rady do podpisania z powodem wyłącznie umowy o pracę. W dokumencie tym nie ma literalnego sformułowania o umowie dotyczącej zakazu konkurencji. Jeżeli zatem w uchwale Rady Nadzorczej nie ma wyraźnego i konkretnego upoważnienia jej przewodniczącego do zawarcia z prezesem zarządu umowy o zakazie konkurencji, to z uwagi na konieczność dosłownego interpretowania treści takiej uchwały, nie można domniemywać woli Rady Nadzorczej do zawarcia takiej umowy. Tym samym należało uznać, iż Przewodniczący Rady Nadzorczej w dniu 01 lipca 2011 roku podpisał z powodem umowę o zakazie konkurencji, jednakże uczynił to bez wymaganej prawem decyzji /uchwały/ Rady Nadzorczej Spółki i bez niezbędnego upoważnienia. Spółka była więc niewłaściwie reprezentowana, przy czym jak już wspomniano czynność naruszająca art. 379 ksh jest bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z prawem i nie może być w żaden sposób przez spółkę w późniejszym terminie potwierdzona. Taka umowa nie rodzi jakichkolwiek skutków prawnych dla spółki i nie może stanowić podstawy do wysuwania wobec niej roszczeń. Kwestia ta została również jednoznacznie rozstrzygnięta w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Zgodnie z wyrokiem z dnia 23 września 2004 roku zawarcie umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy (art. 101² kp) przez osobę nieuprawnioną do podejmowania w imieniu pracodawcy czynności z zakresu prawa pracy (art. 31 kp w związku z art. 374 kh) powoduje nieważność tej umowy /sygn. I PK 501/03, Lex nr 143212/. Jednocześnie w wyroku z dnia 04 listopada 2008 roku Sąd Najwyższy stwierdził, iż w przypadku umowy z członkiem zarządu rada nie może przenieść przysługującego jej prawa reprezentacji spółki na członka rady nadzorczej, może on jedynie uzyskać upoważnienie do podpisania określonej umowy w imieniu rady nadzorczej, sam jednak albo z drugim członkiem rady o tym nie decyduje. Kolegialność działania rady w związku z funkcją z art. 379 § 1 ksh może wyrazić się przez podpisanie umowy przez wszystkich członków rady albo przez podjęcie uchwały. Naruszenie tych zasad powoduje nieważność umowy. Jednocześnie nie jest tu dopuszczalna sanacja czy poprawienie pierwotnej umowy o zakazie konkurencji w przypadku, gdy przed jej podpisaniem rada nadzorczą nie wyraziła jeszcze kolegialnie woli o zawarciu takiej umowy (art. 101³ kp związku z art. 379 ksh). W umowie o zakazie konkurencji, warunek jej ważności związany z zawarciem jej na piśmie prowadzi do stwierdzenia, że również oświadczenie woli spółki – z mocy art. 379 ksh wyrażane przez radę nadzorczą kolegialnie – musi być podjęte przed podpisaniem umowy o zakazie konkurencji. Skoro ważność umowy o zakazie konkurencji ze względu na wymóg formy pisemnej sprawdza się na chwilę jej zawarcia, to rozciąga się to również na uprzedni wymóg istnienia woli spółki (rady nadzorczej zawarcia z członkiem zarządu umowy o zakazie konkurencji po ustaniu jego zatrudnienia). Sama świadomość warunków takiej umowy bez wyrażenia kolegialnej woli przez radę nadzorczą nie jest wystarczająca /sygn. I PK 82/08, Lex nr 577745/. Zarzut podniesiony przez pozwaną Spółkę należało zatem uznać za zasadny.

Oczywiście rację ma też powód twierdząc, że występuje też drugi nurt orzecznictwa, zgodnie z którym istnieje możliwość zastosowania art. 103 § 1 i 2 kc w sytuacji naruszenia reguł reprezentacji w umowach z członkiem zarządu, przyjmując w takich wypadkach jedynie sankcję bezskuteczności zawieszoną. Jednym z przykładów takiego orzecznictwa istotnie jest wyrok SN z dnia 02 marca 2012 roku w sprawie I UK 300/11. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę poglądu takiego jednakże nie podziela, przychyłając się do przedstawionej już wyżej argumentacji. Nie sposób przy tym pominąć, że ostatecznie pismem z dnia 26 lipca 2013 roku powód wezwał spółkę do potwierdzenia umowy z dnia 01 lipca 2011 roku, jednakże takie potwierdzenie nie nastąpiło. W rezultacie za niepodlegający jakimkolwiek wątpliwościom należy uznać fakt, iż umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, zawarta w § 4 ust. 2 umowy o pracę, jest obciążona sankcją nieważności bezwzględnej.

Mając to na uwadze E. W. wskazał też alternatywną podstawę odpowiedzialności pozwanej Spółki, którą miałyby być jej bezpodstawne wzbogacenie, a konkretnie – zwrot przez pozwaną nienależnego jej świadczenia. Powód podnosił, iż w dobrej wierze i przekonaniu co do ważności zawartej w pozwanej umowy o zakazie konkurencji wykonywał swoje zobowiązanie w zakresie powstrzymywania się od podjęcia działalności konkurencyjnej, co jest sytuacją pożądaną przez pozwaną Spółkę, czerpiącą z tego faktu korzyści kosztem powoda. Tym samym doszło po stronie Spółki

do uzyskania korzyści bez żadnej podstawy, a jego majątek został uszczuplony. Powód twierdził, iż na potrzeby takich właśnie sytuacji ustawodawca wprowadził reżim odpowiedzialności dotyczącej tzw. świadczenia nienależnego, przyznając zubożonemu uprawnienie do żądania zwrotu świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Ponieważ w niniejszej sprawie beneficjentem spełnionego przez powoda świadczenia jest pozwana, ona też zdaniem E. W. jest jedynym adresatem roszczenia w tej sprawie.

Pozwana Spółka odpowiedziała, że ustawodawca istotę bezpodstawnego wzbogacenia oparł na nieuprawnionym przejściu składników majątku na inną osobę. Z nieusprawiedliwionym przesunięciem majątkowym mamy zaś do czynienia w sytuacji, gdy nie występuje podstawa prawna przybierająca formę m.in. czynności prawnej. Wzbogacony jest zobligowany do wydania korzyści wyłącznie w przypadku kumulatywnego wystąpienia przesłanek: wzbogacenia się jednego podmiotu, zubożenia drugiego podmiotu, istnienie związku pomiędzy wzbogaceniem, a zubożeniem, przejawiającego się we wspólnej przyczynie obu tych zdarzeń oraz bezpodstawności wzbogacenia. W niniejszej sprawie zaś takie przesłanki zdaniem pozwanej nie wystąpiły.

Należy zauważyć, że zgodnie z art. 405 kc, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe do zwrotu jej wartości. Odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia obciąża wzbogaconego niezależnie od tego w wyniku jakiego zdarzenia uzyskał on korzyść majątkową /tak SN w wyroku z dnia 23 listopada 1998 roku, II CKN 58/98/. Jednocześnie art. 410 § 1 kc stanowi, iż przepis art. 405 i następne stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, które zgodnie z art. 410 § 2 określane jest jako nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Odnosząc się do powyższych regulacji należy zaznaczyć, że konstrukcja bezpodstawnego wzbogacenia wymaga nadania szczególnego znaczenia pojęciu „świadczenie”. Dyspozycja art. 353 kc pozwala traktować świadczenie jako nakazane działanie lub zaniechanie dłużnika, będące przedmiotem stosunku obligacyjnego, a więc świadczenie pojawia się zawsze jako element istniejącego zobowiązania. Świadczenie jest przedmiotem prawa wierzyciela, sprawdza się do zachowania zgodnego z treścią zobowiązania i polega na zadośćuczynieniu godnemu ochrony interesowi wierzyciela, odpowiadającemu korzyści, jaką ma on odnieść. Trzeba jednak dostrzegać, iż takie rozumienie świadczenia nie może być wystarczające w odniesieniu do świadczenia nienależnego, w szczególności należy bowiem zaznaczyć przypadek świadczenia spełnianego przez zubożonego w braku jakiegokolwiek zobowiązania wobec wzbogaconego, co więcej nawet w sytuacji, gdy wie, że nie jest zobowiązany. W kontekście bezpodstawnego wzbogacenia świadczenie musi być zatem rozumiane szerzej, w szczególności konieczne jest uwzględnienie okoliczności, iż nie zawsze będzie ono elementem istniejącego stosunku zobowiązaniowego. Bezsprzecznie należy jednak stwierdzić, że w każdej sytuacji świadczenie jest postacią celowego zachowania i zazwyczaj spełniane jest dla zwolnienia się z długu, co ma miejsce w ramach nie tylko istniejącego już stosunku, ale także kiedy „zubożony” świadczy na poczet przyszłego lub nieistniejącego zobowiązania, o którym błędnie sądzi, że wiąże go ze „wzbogaconym”. [W doktrynie proponuje się] dla analizowanego zachowania zubożonego określenie „działanie świadczeniowe”, a nie „świadczenie”, skoro wymaga się tu dokonania świadomego i celowego przysporzenia do majątku wzbogaconego dla zwolnienia się z długu, do czego konieczny jest związek tego zachowania z istniejącym, ale też i wyobrażonym tylko stosunkiem o charakterze obligacyjnym. Decydujący jest tu punkt widzenia odbiorcy, który na podstawie obiektywnie istniejących okoliczności musi w określonej sytuacji traktować wspomniane przysporzenie jako świadczenie w ramach domniemanego zobowiązania /tak W. Dubis [w:] Kodeks cywilny. Komentarz., red. E. Gniewek, C.H. Beck 2006/.

Powód nie mogąc dochodzić swego roszczenia na podstawie nieważnej umowy o zakazie konkurencji, zmienił ową podstawę na bezpodstawnie wzbogacenie, konkretnie w postaci świadczenia nienależnego uzyskanego – w jego ocenie – przez pozwaną w sytuacji, gdy czynność prawna była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Trudno jednak pominąć, że o ile umowa o zakazie konkurencji jest relatywnie prostym stosunkiem obligacyjnym, w którym świadczeniu /zaniechaniu/ pracownika odpowiada świadczenie pracodawcy /działanie w postaci wypłaty odszkodowania/, o tyle skuteczne dochodzenie roszczenia na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia

wymaga spełnienia innych przesłanek, o których szczegółowo mowa była w wyżej cytowanych rozważaniach. Warto przy tym podkreślić, iż obowiązek wykazania tych przesłanek, zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 kc, spoczywał właśnie na E. W.. Przesłanek tych, w ocenie Sądu, powód zaś nie wykazał. Przede wszystkim, mając na uwadze wspomniane już rozważania, należy zauważyć, że zubożony miał dokonać przysporzenia do majątku wzbogaconego w sposób świadomy i celowy. Powód nie wykazał natomiast, że intencjonalnie zaniechał pracy specjalnie w celu wykonania świadczenia, a nie dlatego, że po prostu i tak nie miał możliwości podjęcia pracy zgodnej ze swymi – bez wątpienia bardzo wysokimi – kwalifikacjami. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zakazem konkurencji objęta była jedynie „praca”, przez co zdaniem Sądu można rozumieć wyłącznie nawiązanie stosunku pracy. W tej kategorii nie mieści się już zatem wspomniane przez powoda prowadzenie działalności gospodarczej na własny rachunek. Odnosząc się zatem do możliwości zawarcia z innym podmiotem kolejnej umowy o pracę, której przedmiotem byłoby – tak jak w przypadku pracy na rzecz (...) SA – nadzorowanie całości funkcjonowania i rozwoju spółki, w tym także nadzorowanie i koordynowanie budowy fabryki domów modułowych oraz pozyskiwanie i realizacja kontraktów budowlanych w technice szkieletu drewnianego, powód sam wskazał, że w B. istnieją oprócz pozwanej jeszcze dwie spółki, z którym możliwe byłoby podpisanie takiej umowy, zaś w B. tego typu przedsiębiorstw nie ma w ogóle. E. W. nie ukrywał przy tym, iż ze wspomnianymi dwiema spółkami już współpracował, jednakże współpracę tą definitywnie zakończył. Co więcej, pozwana słusznie zauważyła, że zaskarżając uchwałę Rady Nadzorczej na drodze powództwa wytoczonego przed Sądem Okręgowym Sądem Gospodarczym w Białymstoku powód sam we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych napisał, że nie ma praktycznej możliwości podjęcia zatrudnienia, przy czym powoływał się on na możliwości faktyczne – wiek i sytuację na rynku, a nie prawne – wiążącą umowę o zakazie konkurencji. Powód nie wykazał zatem takich okoliczności, które pozwalałyby na przyjęcie, że świadomie i celowo powstrzymał się od świadczenia konkurencyjnej pracy, przynoszącej mu kwotę dochodzoną pozwem. Wnioskowany przez powoda dowód z opinii biegłego z zakresu przedsiębiorczości na powyższą okoliczność opierałby się zdaniem Sądu na wartościach czysto hipotetycznych, nieprzydatnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu.

Co więcej, trudno pominąć, że w niniejszej sprawie nie zachodzi kolejna przesłanka świadcząca o bezpodstawnym wzbogaceniu, tj. wspomniany już wyżej punkt widzenia odbiorcy, który – co warto przypomnieć – na podstawie obiektywnie istniejących okoliczności miał w określonej sytuacji traktować przysporzenie jako świadczenie w ramach domniemanego zobowiązania. Powód pismem z dnia 22 kwietnia 2013 roku wezwał Spółkę do zapłaty, jednakże wezwanie to pozostało bez jakiegokolwiek odpowiedzi. Pozwana ignorując powyższe wezwanie i powstrzymując się od wypłaty odszkodowania jasno w ten sposób pokazała, iż poczynione wskutek tego zaniechania zwolnienie powoda z zakazu podjęcia konkurencyjnej pracy, jest dla niej okolicznością bez znaczenia.

Należy też uznać za zasadny zarzut pozwanej spółki, że w celu skutecznego dochodzenia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia musi być też wykazane wzbogacenie i zubożenie w wyniku jednej przyczyny, skutkujące swoistym przesunięciem majątkowym wychodzące od podmiotu zubożonego na rzecz wzbogaconego. Ta współzależność polega przede wszystkim na tym, że zarówno korzyść, jak i uszczerbek są wynikiem jednego zdarzenia (wyrok SN z dnia 18 grudnia 1968 r., I CR 448/68, LEX nr 6431; wyrok SN z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 289/06, LEX nr 391791). Nadto podnosi się w orzecznictwie, że stosowanie art. 405 kc jest uzasadnione zawsze wtedy, gdy istnieje pewien stan obiektywny w postaci bezpodstawnego wzbogacenia po jednej i zubożenia po drugiej stronie, przy czym między zubożeniem a wzbogaceniem zachodzi tego rodzaju związek, który upoważnia do stwierdzenia, iż zubożenie jest funkcją wzbogacenia i na odwrót (wyrok SN z dnia 28 kwietnia 1999 r., I CKN 1128/97, niepubl.). Bezpodstawne wzbogacenie ma miejsce wtedy, gdy w rezultacie określonego zdarzenia następuje wzbogacenie jednej osoby kosztem innej, czyli gdy zachodzi wzajemna zależność pomiędzy uzyskaniem korzyści majątkowej przez wzbogaconego a uszczerbkiem majątkowym doznany przez zubożonego (por. uchwała SN z dnia 5 października 1974 r., III CZP 53/74, OSNCP 1975, nr 9, poz. 131; wyrok SN z dnia 25 marca 2004 r., II CK 89/2003, LEX nr 175951). Tymczasem powód nie udowodnił także tej przesłanki, zważywszy na przedstawione już wyżej okoliczności. W szczególności nie ma zdaniem Sądu podstaw do przyjęcia, że wskutek zaniechań powoda pozwana spółka niejako automatycznie wzbogaciła się o dochodzoną wyżej kwotę, ustaloną – w chwili składania oświadczeń woli przez strony – w oparciu o zupełnie inny tytuł prawny. Wykazanie takiego związku, jak już kilkakrotnie wspomniano, spoczywało

wyłącznie na powódzie, z czego jednak nie zdołał on w przekonywujący sposób się wywiązać. Poza tym Sąd uważa za całkowicie sprzeczne z prawem domaganie się zasądzenia odszkodowania z tytułu nienależnego świadczenia w takiej samej wysokości jakie przysługiwałoby, gdyby umowa była ważna. Sytuacja jaka wystąpiła w niniejszej sprawie jest nieznaną dotychczasowemu orzecznictwu. W orzeczeniach dotyczących umowy o zakazie konkurencji Sąd Najwyższy nawet nie wspominał o istnieniu takiej możliwości. W przypadku świadczenia polegającego na zaniechaniu kwestia wzbogacenia potencjalnego wierzyciela ma charakter czysto teoretyczny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności powództwo jako całkowicie bezzasadne podlegało oddaleniu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 kpc i zawartej w tym przepisie zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu. Tym samym zasądzono od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, ustaloną w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 11 pkt 1 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. nr 163, poz. 1349 ze zmianami) w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu łącznie z opłatą skarbową od pełnomocnictwa /17 zł/.